MONITOR
Nro: LXV.
Na R. P. 1775.
Dnia 16. Sierpnia.

Hominem imbecillitas cingit; non vnguium vis, non dentium, terribilem cæteris fecit. Nudum & infirmum ſocietas munit. Seneca de benef.

CZym więcey poznaiemy człowieka, tym dzielniey przekonani ieſteśmy, że ta ſkłonność do ſpołeczeńſtwa, o ktorą mowilismy, zgadza ſię w ſkutku ſamym z wolą Boga. Albowiem oprocz pewnośći tey pierwſzey prawdy, znayduiemy ią na ſercach naſzych wyrytą. Gdyż ieżeli z iedney ſtrony Stworca naſz wpoil w nas własną miłość;

łość; z drugiey za iednymże razem wraził w umysły nasze, zdanie sprzyiania, nam podobnym: te dwie skłonności, chociaż rozrożnione, między sobą, żadnego przecie nie maią przeciwieństwa, y Bog ktory iey wlał w nas, iedenże naznaczył im do wspołrobienia skutek, aby się na wzaiem posiłkowały, a nigdy swoiey nie były przyczyną zguby. Tak serca dobroczynne y wspaniałe znayduią nayczystsze ukontentowanie w czynieniu innym dobrodzieystw, z tey przyczyny, że nieczynią nic w tym innego, tylko udaią się za wrodzonym tym powodem, ktory im natura nadała.)

Z tey pierwszey prawdy, że człowiek stworzony do towarzystwa, iako ze swego żrzodła wszystkie wypływaią prawa społeczeństwa, y wszystkie nasze obowiązki ku innym ludziom, tak powszechne iako też y szczegulne.

A nayprzod to złączenie, ktore Bog ustanowił między ludźmi, wyciąga od nich, ażeby we wszystkim tym, cokolwiek ma związek z społecznością, dobro

bro pospolite było naywyższą ich postępkow ustawą, y ażeby maiąc baczność na rady rostropności, nie szukali nigdy szczegulney swoiey korzyści, z uszkodeniem Dobra publicznego. Bo tego dopomina się stan ich, a zatym ta iest powszechnego ich Oyca wola.

Powtore: iednomyślność towarzystwa powinna być powszechna. Społeczeństwo bowiem ludzkie złącza wszystkich ludzi, z ktoremi tylko iakowe można mieć społkowanie, ponieważ gruntuie się na tych związkach, ktore nas wszystkich razem iednoczą, w tym co się tycze natury naszey y stanu.

Y tak, aby być członkem społeczeństwa, nie dosyć na tym, złączyć się z drugiemi, iakimkolwiek sposobem; bo towarzystwo nie iest właściwie to ułożenie, ktoreby było powodem do urabiania, szczegulnych iakich związkow, w ktore wchodzić by można złym zamysłem, y występkowym sposobem, iak czynią naprzykład rozboynicy: lecz zasadza się na powszechnym a wcale

innym

innym ułożeniu Człowieka ku podobnym ſobie, za ſprawą ktorego, zdaią ſię być ziednoczeni ludzie razem przez te nayściśleyſze związki, ſprzyiania, pokoiu, uprzeymości ; z ktorych wynikaią dla nich wzaiemne obowiązki.

Potrzecie: rozum nam to dyktuie, że ſtworzenia tegoż ſamego rodzaiu, teyże ſamey godności, z temiż ſamemi urodzone przymiotami, do życia ſpolnego, aby były iednychże uczeſtnikami korzyści, maiąc w powſzechności, rowne y powſzechne prawa ſwoie. Jeſteśmy więc obowiązani tak ſiebie uważać, iako naturalnie we wſzyſtkim rownych, y według tey uwagi poſtępować ſobie ze wſzytkiemi ; inaczey byłoby to oſzukiwać naturę, nie uznaiąc tę pierwſzą ſłuſzności prawdę. Y na tym to założyło zaſadę ſwoie prawo wzaiemności, tak iako ta proſta, ale powſzechnie używana uſtawa : *że powinniśmy być przeciwko innym ludziom w tym chęci ułożeniu, w ktorym pragniemy, ażeby byli ku nam, y tymże ſpo-*

ſobem

sobem postępować zawsze z niemi, ktorym chcemy, ażeby oni postępowali sobie z nami, w podobnych okolicznościach.

A tak, gdy towarzystwo iest wzaiemnym między ludźmi obowiązkem, ci ktorzy przez swoią złośliwość lub niesprawiedliwość zrywaią węzeł społeczności, nie mogliby się rozumnie zażalać, gdyby ci, ktorych obrażaią, nie postępowali sobie więcey po przyiacielsku z niemi, albo w iakowe przeciwko nim wchodzili gwałty.

Ale ieżeli być to może prawem zatrzymować dla nieprzyiaciela, czynność naszego sprzyiania, nigdy nie iest iednakże wolno, zagubiać onego początek. Gdyż iako potrzeba sama daie nam prawo do uderżenia całą siłą na niesprawiedliwego napastnika, tak ta sama tylko potrzeba, powinna być przepisem y miarą złego, ktore mu wyrządzić możemy, y powinnysmy być zawsze gotowi do zawarcia z nim przyiaźni, ieżeli uczyni nam sprawiedliwość y nie zostawi nam więcey przyczyny obawiania się siebie.

Potrze-

Potrzeba przeto dobrze rozrożniać ſprawiedliwe bronienie ſiebie ſamego, od zapalczywego mſzczenia ſię. Pierwſze odkłada tylko, z potrzeby do nieiakiego czaſu, ćwiczenie ſprzyiania y dobroczynności, y nic nie ma w ſobie coby ſię społeczeńſtwu ſprzeciwiać mogło. Ale drugie zagubiaiąc ſamą nawet naturę ſprzyiania, ſtawia na iego mieyſce zdanie nienawiści, y ſurowego umyſłu, wyſtępne w ſamym ſobie, przeciwne dobru publicznemu, y ktore prawo naturalne wyraźnie potępia.

Te przepiſy powſzechne obfite ſą w ſwoiey naſtępności, iako to: *nie potrzeba czynić żadney krzywdy drugiemu, ani ſłowem, ani uczynkiem, a potrzeba każdą nadgradzać ſzkodę, bo ſpołeczność nie mogłaby ſię utrzymać, gdyby wolność bezprawiu y nieſprawiedliwości dana była. Potrzeba być ſzczerym w ſwoich rozmowach y dopełniać ſwoich obowiązkow, y przyrzeczeń;* bo iakążby mogli ludzie pokładać ufność w drugich, y iaka beſpieczność mogłaby być w ſpołkowaniu, gdyby wolno było przeſtąpić y gwałcić ſłowa przyrzeczone? Po-

Potrzeba nakoniec oddawać każdemu nie tylko dobro, ktore należy do niego, ale ieſzcze ten honor, tę cześć y uſzanowanie, ktore mu ieſt powinne według iego ſtanu, y ſtopnia doſtoyności; ponieważ takowe uporządnienie ieſt związkiem ſpołeczności, y bez tego nie byłoby żadnego porządku ani w familiach, ani w rządzie politycznym.

Ale ieżeli dobro publiczne wyciąga tego, ażeby obywatele poſłuſznemi byli, toż ſamo dobro publiczne także chce, ażeby zwierzchność zachowywała prawa tych, ktorzy iey ſą poddani, y nie rządziła niemi tylko na własne ich większe uſzczęśliwienie. Nadto ieżeli ludzie naywięcey towarzyſtwa umacniaią przez ſerca przyiaźnego okazy, y dobrodzieyſtwa, nic bardziey nie ieſt przyzwoitſzego przyiaźni, ani pożytecznieyſzego ſpołeczeńſtwu, iako litość, łaſkawość, dobroczynność, y wſpaniałość. A ztąd, ponieważ wſzyſtkie zdania y wſzyſtkie czyny dobroci y ſprawiedliwości, ſą

ie-

iedynie nayprawdziwſze związki, ktore łączą iednych ludzi z drugiemi, y ktore uczynić mogą ſpołeczeńſtwo trwałe, ſpokoyne, y kwitnące, trzeba zapatrywać ſię na te cnoty, iako na powinności ktore na nas Bog włożył z przyczyny, że wſzyſtko cokolwiek ieſt tylko potrzebnego Jego zamierzeniu, ieſt przez to ſamo zgadzaiące ſię z Jego wolą.

Trzy więc znayduią ſię początki albo pierwſze prawdy powſzechne praw naturalnych, ściągaiące ſię do trzech ſtanow człowieka, ktoreśmy okazali, pierwſzy Religia, drugi miłość własna, a trzeci ztowarzyſzenie ſię z nam podobnemi, czyli ſprzyianie innym ludziom.